

Skorup, Wiosną suki pachną najładniej (prod. Jaz)

Ref.

Wiosną suki pachną najładniej
Latem żuki spacerują po łąnie
Jesień nuci swą smętną mantrę
Zimą ludzie przeżywają chandrę

To dzieje się niezależnie od czasu i stroju
Kolejny rok mi mija w szponach wahań nastroju
Drożeje waha kowboju wali mi pacha na boju
Bo daję z siebie wszystko i mam z Syzyfem sojusz
Z kryzysem otóż radzę sobie w ten sposób
Że i tak robię swoje a ze mną kilka osób
Swoich roszczeń do losu nigdy nie prezentuję
Umrę śmiercią jak kromka chleba w kopalni Wujek
Nic nie wykombinuję ponad to, że to spiszę
Swoją swojego szkaluje w Polsce bój PO z PIS-em
Czaruję długopisem będąc na próbie w pracy
Rzeźbię grosze w teatrze jako akustyk Jacek
Rzucam piątkę na tacę, nie mam więcej proboszczu
Nie żyję w celibacie wiodę życie po prostu
Spaliłem kilka mostów teraz buduję nowe
Uzbrojone w tarcze przeciwpożarowe

Ref.

Wiosną suki pachną najładniej
Latem żuki spacerują po łąnie
Jesień nuci swą smętną mantrę
Zimą ludzie przeżywają chandrę

Jestem prosty człowiek, ale znam się na mowie
A gdy teren obserwuję świecą się oczy sowie
Stado owiec sunie ruchem jednostajnym
Baran ma liczydło słuca i liczy punchline'y
Chiński czajnik wzywa bym kawę zalał
Babę zalał i za szybko nie oszalał
Choć gra gitara zawsze może pykać lepiej
Tee! Dyplomowany znowu masz manko w sklepie
Sianko trzepiesz, każdy marzy o wygodzie
Ideały synu utonęły z nożem w wodzie
Nastrój w pogodzie zawsze ma sprzymierzeńca
Czarne chmury budzą złego szaleńca
Wanda Niemca nie chce wpuścić do chaty
A w Londynie zabawia ją Anglik bogaty
Wiodę za raty sobie życie takie zwykłe
Obiecałem bankowi, że spłacę zanim fiknę

Ref.

Wiosną suki pachną najładniej
Latem żuki spacerują po łąnie
Jesień nuci swą smętną mantrę
Zimą ludzie przeżywają chandrę